



W oczekiwaniu na kajaki.

Fot. W. Suchta

WARTOŚĆ ŚLUZ

Rozmowa z Barbarą Klajmon,
Śląskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków
w Katowicach

Przyjechała pani do nas by uhonorować panią Renatę Dubiel-Białas, ale czy sam Ustroń pozostaje w kręgu zainteresowań pani i pani urzędu?

Ustroń jest w tej chwili postrzegany jako miasto uzdrowiskowe. Ma typowo turystyczno-rekreacyjny wizerunek i mało kto zdaje sobie sprawę, że jest kolebką hutnictwa, że jest to miasto o prastarych tradycjach przemysłowych. Mamy znane i popularne zabytki, takie jak choćby kościół w Nierodzimiu, czy Muzeum, w którym się znajdujemy. Myślę jednak, że coraz częściej Ustroń kojarzony jest też, głównie za sprawą szlaku zabytków techniki, z hutnictwem i kuźnictwem. To bardzo ważne, bo po zaprzestaniu przemysłowej działalności zakładów kuźniczych, ta forma aktywności tutejszego społeczeństwa mogłaby pójść w zapomnienie. A na to nie możemy pozwolić.

(cd. na str. 2)

OTWARCIE SEZONU UZDROWISKOWEGO

22 VI - PIĄTEK

18.00 Otwarcie wystawy „Lecznictwa uzdrowiskowe w satyrze” - pijalnia wód w Parku Zdrojowym na Zawodziu

23 VI - SOBOTA

12.30 Odsłonięcie tablicy poświęconej Karolowi Grzybowskiemu
13.30 Koncert Orkiestry Dętej z Kalet przed sanatorium Równica
14.00 Korowód z sanatorium Równica na rynek
14.30 Koncert Orkiestry Dętej z Kalet
15.00 Uroczyste Otwarcie Sezonu Uzdrowiskowego
15.15 Koncert solistów z Ustronia: Marta Szarzec, Barbara Kosakowska, Klaudia Fober i zespołu muzycznego TKZ
17.30 Koncert Big Bandu Dariusza Żaleśnego - Aniołów Śpiewanie
19.00 Zespół Pieśni i Tańca „Silesianie” z Katowic

24.06 - NIEDZIELA

12.00 Zakończenie pleneru rzeźbiarskiego, koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Silesianie” z Katowic
14.10 Folk Afera - polski zespół folkowy
15.25 Start rajdu nordic walking
15.30 Bajubeza - czeski zespół folkowy
16.30 Orkiestra Dęta z Koprzywnicy

WARTOŚĆ ŚLUZ

(cd. ze str. 1)

Wymieniła pani te bardziej lub trochę mniej znane zabytki, a mamy jakieś inne cenne, choć niedoceniane obiekty?

W moim odczuciu niedoceniana jest infrastruktura związana z działalnością zakładów – kanały kuźnicze, potok Młynówka. To są nie tylko zabytki w pojęciu wytworów ludzkich rąk, ale również elementy oddziaływania człowieka na krajobraz. Zachowały się tu i są podejmowane inicjatywy, by te obiekty chronić. W pełni je popieramy.

Ustroniacy bardzo przywiązani byli do Kuźni, jest ciągle żywa w ich wspomnieniach i sercu. Powstało Stowarzyszenie Miłośników Kuźni Ustroń i między innymi jego członkowie oraz pracownicy Muzeum Ustrońskiego chcieliby ocalić niektóre elementy wyposażenia zakładu, maszyny. Napotykają jedną, ale bardzo poważną przeszkodę – Kuźnia i jej dawne wyposażenie, budynki to własność prywatna i od dobrej woli właściciela zależy, czy podzieli się ze społeczeństwem spuścizną przemysłową zakładu, czy nie. A tej dobrej woli brakuje. Czy pani urząd nie powinien być pośrednikiem, negocjatorem, mediatorem w takich sytuacjach?

Powinien i staramy się taką rolę pełnić. Z tego co wiem, odbyły się już pierwsze rozmowy na temat wartości tych zespołów. To są zawsze trudne rozmowy, bo często interesy urzędu i właścicieli są rozbieżne. Właściciele w większości nie są zainteresowani udostępnieniem obiektów,łożeniem na dobra społeczne a głównie wartością materialną. Jeśli już ma dla nich znaczenie wartość historyczna, to jako ich prywatnej własności. Ważne jest też, by znalazła się instytucja, organizacja, która zechce się zająć dany obiekt, bo trudno pozyskiwać dobra, gdy nie będzie miał się nimi kto opiekować. Najgorsze są takie sytuacje, gdy zabytki są zupełnie niechciane. Gdy istnieje grupa osób świadomych wartości obiektu, ale właściciel, władze samorządowe, społeczność lokalna zupełnie nie są zainteresowane jego ochroną.



R. Dubiel-Białas i B. Klajmon.

Fot. J. Piechocki

Technicznie rzecz biorąc. Jeśli wiemy, że Kuźnia ma tyle i tyle lat i, że na jej terenie znajdują się wartościowe od strony historycznej maszyny, to pani, albo ktoś z pani upoważnienia ma prawo wejść na teren zakładu?

Mamy prawo żądać wydania obiektu do oględzin właśnie po to, żeby stwierdzić, czy obiekt jest zabytkowy, czy nie, czy wart jest ochrony. Takie działania podejmujemy w stosunku do Kuźni, zwłaszcza że pierwsze informacje o zagrożeniach dla wartości zabytkowej obiektów już do nas napływały.

Dyrektor Muzeum Ustrońskiego Lidia Szkaradnik zwracała się z prośbą o interwencję do bielskiej delegatury pani urzędu, ale nie otrzymała odpowiedzi.

Staramy się działać spokojnie, ale systematycznie. Na nasze zlecenie właśnie wykonywana jest ocena infrastruktury, o której wcześniej wspominałam. Będzie ją robiła Fundacja Zabytków Techniki z Wrocławia. Jest to organizacja najlepiej przygotowana, by ocenić wartość wszystkich śluz, jazów, innych rozwiązań i urządzeń technicznych. Mamy to mieć w tym roku.

Da się określić wartość zabytkową samej Kuźni?

Wartość zabytkową tak, ale wartość materialną byłoby bardzo trudno oszacować. O ile możemy mówić o tym, czy jakiś młot jest rarytatem, perełką techniczną, czy zawiera kompletne wyposażenie zespołów, o tyle sprawa komplikuje się, gdy dochodzimy do wyceny materialnej, bo jej składową są walory niematerialne. To, że młot waży 100 kg i jest to 100 kg złomu, absolutnie nie przekłada się na jego wartość.

Czy w Polsce prawo nie nakazuje prywatnym właścicielom zaopiekowanie się albo udostępnienie odpowiednim instytucjom dóbr narodowych? Mogą z nimi robić, co chcą? Czy nie ma możliwości, żeby wpłynąć na nich?

Możliwości tak naprawdę są bardzo ograniczone, bo jako urzędy konserwatorskie możemy działać tylko na drodze administracyjnej. Wydajemy decyzje nakazowe, wpisujemy do rejestru zabytków, natomiast sama egzekucja kar czy grzywien, bo takie środki też stosujemy, gdy właściciel nie jest skory do współpracy, jest bardzo rozwleczona w czasie. Decyzje administracyjne mają to do siebie, że trwają długo, istnieją instytucje odwoławcze i sprawy toczą się zwykle bardzo powoli. Bywa i tak, że pozostaje grzywna do zapłacenia, a zabytku już nie ma.

A jeśli by zastosować metodę marchewki a nie kija?

Tak też robimy i udaje nam się wiele dobrego działać dzięki temu, że system pomocy finansowej w ostatnim czasie znacznie się poprawił. Kwoty na ochronę zabytków, którymi dysponujemy, są obecnie dużo większe niż 10 czy 15 lat temu, ale jest to kropla w morzu potrzeb. Zwłaszcza, że to dofinansowanie nastąpiło po latach wielkiej zapaści i niektórych obiektów nie da się już uratować. Pani Renata pięknie to dzisiaj pokazała, że zabytki, które dziś wymagają niewielkiego retuszu, za kilka lat będą potrzebowały pełnych zabiegów konserwatorskich. Niestety brak jest jasnych i korzystnych przepisów, które pozwoliłyby właścicielom zabytków opiekować się nimi, konserwować, remontować w zamian za obligatoryjne ulgi finansowe. Takie ulgi bardzo dobrze się sprawdzają w krajach zachodnich.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**



W miniony weekend nad Olzą rządili trzej Bracia. 22. edycja tej imprezy przyciągnęła tysiące uczestników. Organizatorzy przygotowali program dla wszystkich pokoleń. Gwiazdami wieczornych koncertów były zespoły „Perfect” i „IRA” oraz kabaretowa Pigwa.

* * *

Stoki górskie Beskidu Śląskiego pokrywają głównie świer-

czyny, które jednak masowo giną atakowane przez korniki i inne szkodniki. Leśnicy w miejsce wyciętych świerków prowadzą nasadzenia buczyny, jodły, modrzewia, jawora, brzozy i jarzębiny. Lasy iglaste zamieniają się w mieszane.

* * *

Szkoła Podstawowa w Brennej nosi imię króla Jana III Sobieskiego. Została otwarta dokładnie w 250 rocznicę słynnej Odsieczy Wiedeńskiej.

* * *

Odcinek o długości 310 metrów ulicy Błogockiej w Cieszynie, który został uszkodzony przez osuwisko (wystąpiło ono dwa

lata temu po ulewach), został pozbawiony kategorii drogi powiatowej i wyłączony z użytkowania. Ten fakt wzbudza sprzeciw mieszkańców, którzy liczą na odbudowanie drogi.

* * *

Siatkarki Dębowlanki Dębowiec odpoczywają po wyczerpującym sezonie. Drużyna ta była bliska wywalczenia awansu do II ligi, ale w barażach nie zdołała przejść doświadczonej ekipy ŁKS-u Łódź. Nie wiadomo jeszcze, jakie zmiany zajądą w zespole przed inauguracją sezonu trzecioliigowego.

W Strumieniu odbyła się 12. edycja imprezy sportowo-rekreacyjnej pod hasłem „Powiat bez granic”. W rywalizacji uczestniczyły reprezentacje szkół podstawowych i gimnazjalnych z wszystkich gmin powiatu cieszyńskiego. Najlepsi zostali nagrodzeni pucharami.

* * *

Wisła gościła ponad 800 dziewcząt i chłopców, którzy brali udział w 25. Wojewódzkim Przeglądzie Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych. W dwudniowej imprezie zaprezentowały się 22 zespoły i 8 kapel. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Lucyna Setnicka z Ustronia i Arkadiusz Pustówka ze Skoczowa
Katarzyna Hussar z Ustronia i Paweł Mizerski z Kalisza
Monika Nowak z Ustronia i Szymon Brandys ze Strumienia

* * *

PREZENTACJA PRZYRODNIKA USTRŃSKIEGO

Polski Klub Ekologiczny, Urząd Miasta i Nadleśnictwo Ustron zapraszają na prezentację XI zeszytu Przyrodnika Ustrńskiego, która odbędzie się w czwartek 21 czerwca o godz. 17 w RLOEE „Leśnik” w Jaszowcu.

* * *

ODSLONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ

23 czerwca o godz. 11.00 w Klubie Kuracjusza na ul. Sanatoryjnej 7, odbędzie się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej wieloletniego dyrektora przedsiębiorstwa Uzdrowskiego Karola Grzybowskiego.

Zarząd Przedsiębiorstwa Uzdrowskiego „Ustron” S.A.

* * *

OBCHODY 240-LECIA

USTRŃSKIEGO HUTNICTWA I KUŹNICTWA

30 czerwca w całym województwie śląskim urządzi się Święto Szlaku Zabytków Techniki „Industriada 2012”, a że w tym roku przypada jubileusz 240-lecia naszego hutnictwa i kuźnictwa, więc program przygotowywany przez Muzeum Ustrńskie wraz ze Stowarzyszeniem Miłośników Kuźni Ustron będzie wyjątkowo bogaty i różnorodny. Oto najważniejsze atrakcje w Muzeum, czynnym w tym dniu od godz. 10. do godz. 22.: 1. Wystawa na temat dawnego hutnictwa w Ustroniu, organizowana po raz pierwszy. 2. Pokaz filmowy pt. „Kuźnia Ustron jakiej nie znacie”. Na Industriadę zostanie przygotowany nowy film o miejscowym hutnictwie. 3. Pokaz kucia wolnóręcznego wykonany przez Zbigniewa Michałka, właściciela kuźni artystycznej, prezentowany w tradycyjnej kuźni wiejskiej zlokalizowanej przy Muzeum Ustrńskim. 4. Plener malarski urządzony w skansenie przemysłowym pt. „Młoty jako dzieła sztuki”. Impreza otwarta dla wszystkich zainteresowanych. (godz. 14-17). 5. Prelekcja prof. dr hab. inż. Marii Richert pt. „Materiały XXI wieku – nanomateriały w technice” – o godz. 15. 6. Noc muzealna pt. „Jako Jónek z Gustlikiem spóminajóm hańdowane czasy” – od 19. do 22. 7. Spacerownik pt. „Zabytki hutnictwa i kuźnictwa w Ustroniu”, który będzie rozdawany zainteresowanym. 8. Można zakupić monografię Kuźni Ustron i filmy o zakładzie.

Lidia Szkaradnik

* * *

RODZINNY SAMOCHODOWY

W sobotę 30 czerwca odbędzie się przejażdżka „Samochodem przez Beskidzką 5”. Nie jest to typowy rajd samochodowy, gdyż ma charakter rodzinny i turystyczno-krajoznawczy. Początek o godzinie 9.00 w Istebnej na parkingu Kompleksu Zagroń. Potem do pokonania ok. 90 km po najciekawszych miejscach gmin Beskidzkiej 5: Istebnej, Szczyrku, Wisły, Brennej i Ustronia. Meta na ustrńskim rynku. Atrakcją będą konkurencje sprawnościowe na trasie. Szczegóły na stronie www.beskidzka5.pl, zgłoszenia: rajd@beskidzka5.pl, bądź faksem nr 33 852 02 39.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Karol Czyż	lat 91	ul. Polańska
Stanisław Niedoba	lat 46	ul. Wiśniowa
Teresa Wójcik	lat 78	os. Manhattan

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubieñ

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustron

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

11 VI 2012 r.

Po otrzymaniu zgłoszenia interweniowano w sprawie bezdomnego psa, który błąkał się ul. A. Brody. Trafił do schroniska w Cieszyńcu.

12 VI 2012 r.

Kontrolę porządkową w Poniwcu i Polanie. Sprawdzano m.in. rachunki za wywóz śmieci i ścieków z prywatnych posesji. Wezwano właścicieli kampanów położonych przy ul. Akacjowej, żeby wskazali swoje rachunki za wywóz odpadów komunalnych.

14 VI 2012 r.

W trakcie kontroli pojazdów parkujących przy ul. Sanatoryjnej. Dwoma mandatami po 100 zł ukarano kierowców, którzy zatrzymali się w miejscu niedozwolonym. Jeden z nich zablokował nawet wjazd do posesji.

14 VI 2012 r.

Interweniowano w sprawie padniętej sarny, znalezionej przy ul. Wąskiej. Wezwano pogotowie sanitarne, które zabrało padniętę zwierzę.

15 VI 2012 r.

Interwencja w sprawie padniętej sarny na ul. Katowickiej.

16 VI 2012 r.

Mandatem w wys. 100 zł ukarano osobę, która 13 czerwca pod wpływem alkoholu zakłócała porządek publiczny na ul. Wczasowej.

17 VI 2012 r.

Interwencja w sprawie padniętej sarny na ul. Lipowskiej.

(mn)

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

13 VI 2012 r.

O godz. 8.20 na skrzyżowaniu ul. Katowickiej II z ul. Akacjową kierującym samochodem scania mieszkaniec Pszczyny nie dostosował prędkości do panujących warunków drogowych powodując kolizję z mercedesem kierowanym przez mieszkańca Limanowej.

15 VI 2012 r.

W godzinach 12-14 na targowisku miejskim właściciel kampanu skradziono z torebki portfel z pieniędzmi oraz dokumentami.

15 VI 2012 r.

W godzinach 12.30-14.25 przed Gimnazjum nr 2 w Ustroniu skradziono rower górski Kellys.

16 VI 2012 r.

Po włamaniu do szafek ubraniowych na terenie kompleksu ZPL skradziono portfele z dokumentami i pieniędzmi na szkodę osób korzystających z zabiegów.

**USŁUGI
TRANSPORTOWE
WYWROTKĄ,
PRZEPROWADZKI,
PRZEWÓZ MEBLI, ITP.
KOMPLEKSOWE
SPRZĄTANIE:
PIWNIC, GARAŻY,
STRYCHÓW, BUDYNKÓW
GOSPODARCZYCH.
WYWÓZ ZBĘDNYCH
RZECZY**

tel. 509 377 370, 514 809 114

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarsstwo



Atrakcyjne oferty LAST MINUTE!!!

Np. KORFU, autokar, 10 noclegów 499,- PLN

Ustron, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

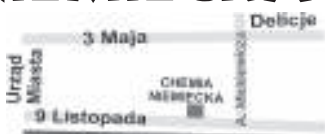
CHEMIA NIEMIECKA

poniedziałek- piątek:

9-17, sobota: 9-13

Ustron, ul. 9 Listopada 3,

Pawilon nad Potoczkiem, I piętro



REKRUTACJA DO OGNISKA MUZYCZNEGO

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego z siedzibą w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka” informuje, że rekrutacja do Ogniska Muzycznego na rok szkolny 2012/2013 odbywa się do końca czerwca oraz od 29 sierpnia br. (z wyłączeniem miesięcy wakacyjnych). Zapisy w klasach: pianina, keyboardu, fletu, skrzypiec, akordeonu, gitary, saksofonu, klarnetu (nowość), śpiewu rozrywkowego oraz przedszkola muzycznego przyjmuje kierownik Ogniska Agnieszka Durlow, tel. 501 057 750.

Czesne wynosi: 130 zł za miesiąc (lekcje 1 x 45 min./tyg.), 150 zł za miesiąc (lekcje 2 x 30 min./tyg.), 50 zł za miesiąc (lekcje grupowe w przedszkolu muzycznym 1 x 45 min./tyg.). Ponadto obowiązuje jednorazowa składka członkowska w wysokości 25 zł.

Zarząd TKA



Gratulacje od władz miasta.

Fot. M. Niemiec

SUKCES WSPANIAŁEGO CZŁOWIEKA

Niecodzienna uroczystość odbyła się 15 czerwca w Muzeum Ustrońskim. Elegancka oprawa, znakomici goście, a wszystko na cześć Renaty Dubiel-Białas, która obchodziła rocznicę urodzin i przyjmowała wyjątkowe odznaczenie. Przybyłych powitała prezes Towarzystwa Miłośników Ustronia, Bożena Kubień, która powiedziała na wstępie:

- Nieczęsto zdarza się, aby tak wysokiej rangi odznaczenie, jakim jest Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” wręczany był w Ustroniu. Co więcej, pragnę zaznaczyć, iż wystąpienie o to zaszczytne wyróżnienie przez Towarzystwo Miłośników Ustronia miało miejsce po raz pierwszy we współczesnej historii naszego miasta, i myślę, że nie ostatni. Wiadomym jest nam fakt, iż Medal „Gloria Artis” otrzymali już wcześniej związani z Ustroniem – prof. Ryszard Demel oraz pianista Adam Makowicz. Powitajmy zatem serdecznie, kolejną nagrodzoną osobę, naszą szanowną jubilatkę panią Renatę Dubiel-Białas.

Dalej prezes TMU witała: Barbarę Klajmon, Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Katowicach, Annę Smogór, dyrektor Muzeum Zagłębia w Będzinie, Piotra Kubańde, Miejskiego Konserwatora Zabytków w Bielsku-Białej oraz ojca Józefa Gohly z zakonu franciszkanów we Wrocławiu, z którym pani Renata współpracowała przez 8 lat na Górze Św. Anny oraz szanownych kolegów jubilatki, przedstawicieli środowiska konserwatorów sztuki ze Śląska. Władze samorządowe reprezentowała wiceburmistrz Jolanta Krajewska-Gojny,

wiceprzewodnicząca Rady Miasta Marzena Szczotka oraz przewodniczący RM Stanisław Malina.

Dwa tygodnie wcześniej w salach przy ul. Hutniczej odbył się urodzinowy wernisaz prezentujący dorobek artystyczny Bogusława Heczki i Renaty Dubiel-Białas. Wówczas wiele powiedziano o działalności twórczej jubilatki jako konserwatora zabytków oraz jej pracy społeczno-kulturalnej w Towarzystwie Miłośników Ustronia. O tej ostatniej B. Kubień mówiła:

- Pragnę zwrócić państwa uwagę na fakt, iż dla nas, dla członków liczącego blisko 125 lat Towarzystwa Miłośników Ustronia, rok 1979, rok, w którym Renata Dubiel-Białas objęła funkcję prezesa TMU jest datą szczególną i stanowi ważną cezurę w działalności naszej organizacji. Rozpoczął się wówczas nowy, ważny etap restytucji i odbudowy stowarzyszenia, po czterdziestoletnim zastoju i ograniczeniu samodzielności II wojną światową, a następnie sytuacją polityczną w kraju, niesprzyjającą działalności stowarzyszeń regionalnych. Wówczas to, TMU pod przewodnictwem pani Renaty włożyło wiele wysiłku, by włączyć się w nurt współczesnych potrzeb, troszcząc się o zachowanie lokalnych wartości, naszego dziedzictwa kulturowego.

To właśnie TMU wystąpiło o Medal „Gloria Artis” dla Renaty Dubiel-Białas, a inicjatorką tego była dyrektor Muzeum Lidia Szkaradnik – członkini TMU. Wniosek wysłano 20 marca, a już 26 kwietnia minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski, na mocy ustawy

o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, w oparciu o opinię kapituły oceniającej wnioski, nadał pani Renacie Dubiel-Białas Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Medal ten jest nadawany osobom szczególnie wyróżniającym się w dziedzinie twórczości artystycznej i działalności kulturalnej lub ochronie kultury i dziedzictwa narodowego.

Oficjalny charakter uroczystości przełamała sama jubilatka, gdy z pasją opowiedziała o swojej pracy konserwatorskiej, o zdzieraniu kolejnych warstw, żeby dotrzeć do prawdy, i tworzeniu na nowo dzieła. W jej pracy liczy się ogromna wiedza, precyzja, ale też artyzm i talent plastyczny. Jednak przyjaciół pani Renata zaskarbiła sobie nie tylko wielkimi zdolnościami, ale też poczuciem humoru i odwagą. Gdy zdecydowała się wyjechać do NRD, żeby przez lata doprowadzać do świetności zamek w Gustrow, sprowadziła tam kolegów i koleżanki z Polski, łącznie z dzieckiem jednej z nich. Wówczas konserwatorów zza Odry pokochało całe miasteczko. Za serdeczność i otwartość, i za to, że ocalili dla społeczności lokalnej zniszczone dobra. Warto podkreślić ten aspekt pracy Renaty Dubiel-Białas, gdyby ktoś chciał postrzegać konserwatorów zabytków jako oderwanych od rzeczywistości, zamkniętych w starych murach i w sobie artystów.

Pani Renata na pewno do takich ludzi nie należy, o czym świadczyły pełne gości sale Muzeum, bukiety kwiatów, ciepłe słowa i gratulacje od władz miasta, członków Towarzystwa Miłośników Ustronia, członków Polskiego Klubu Ekologicznego Koło w Ustroniu, piosła Czesława Gluzy, wielu przyjaciół i współpracowników.

Po uroczystości zapytałam Barbarę Klajmon, Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o powód przybycia na uroczystość, a ona odpowiedziała:

- Taka uroczystość nie zdarza się często. Oczywiście są konserwatorzy uhonorowani medalem Gloria Artis, ale nie jest wielu takich twórców. Wśród naszych śląskich konserwatorów trudno byłoby znaleźć osobę bardziej predystynowaną do otrzymania tego wyróżnienia niż pani Renata. Jest to dla mnie osobiste wielką radość, że dostrzeżono zasługi takiej osoby. Została doceniona cała nasza dziedzina pracy, ale przede wszystkim jest to sukces wspaniałego człowieka. W zeszłym roku marszałek województwa nadał pani Renacie tytuł Zasłużony dla Województwa Śląskiego, ale dobrze, że jej zasługi przebiły się poza województwo, że również z tego poziomu centralnego, warszawskiego dostrzeżono, że mamy takich wspaniałych ludzi – mądrych, utalentowanych, pełnych radości życia i z tak wspaniałym dorobkiem.

Organizatorami uroczystości byli: Towarzystwo Miłośników Ustronia z Elżbietą Sikorą jako koordynatorką imprezy, Muzeum Ustrońskie, Urząd Miasta Ustronia oraz Stowarzyszenie Twórcze Brzimy. Sponsor – Urszula Skwara – właścicielka cukierni i naleśnikarni „Delicje”, która ufundowała wysmienite ciasteczka.

Monika Niemiec

PARKOWANIE W ROWIE



W środę, 13 czerwca na skrzyżowaniu ul. Katowickiej II i Akacjowej ciężarówka wpadła do rowu. Kierowca uniknął w ten sposób zderzenia z nadjeżdżającym samochodem, którego nie zauważył. Fot. W. Herda



Żeby wyciągnąć ciężarówkę, trzeba było ściągnąć specjalny sprzęt. Samochód udało się wydobyć z rowu dzięki dwóm ciężkim maszynom z dźwigami. Fot. W. Herda



To samo miejsce, trzy dni później. W sobotę przed południem doszło do kolizji mondeo z vw golfem. Tym razem do rowu uciekł ford. Poszkodowana została jedna osoba. Fot. W. Herda

Zdaniem Burmistrza

O otwarciu sezonu uzdrowskiego mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

W najbliższy weekend po raz piąty otworzymy w Ustroniu sezon uzdrowski. Po majówkach jest to następna duża impreza miejska inaugurująca sezon letni, a od innych imprez różni się tym, że jest bezpośrednio związana z uzdrowskim charakterem naszego miasta. Pomysł na taką imprezę zaczerpnięty został z naszych miast partnerskich, głównie z Luhaczowic w Czechach i Pieszczan na Słowacji, gdzie otwarcie sezonu uzdrowskiego od wielu lat odbywa się w sposób uroczysty, a połączony jest z barwnym korowodem i zabawą.

Drugim impulsem do takiego rozpoczęcia sezonu było powstanie nowego rynku, do którego mógł zmierzać korowód, tam też mogło nastąpić uroczyste otwarcie i imprezy towarzyszące.

W tym roku otwarcie sezonu uzdrowskiego poprzedzi piękna uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej Karolowi Grzybowskiemu. On jako długoletni dyrektor naszego Uzdrowska jest postacią zasłużoną dla miasta i leczenia uzdrowskiego, uczestniczył w przeniesieniu uzdrowska z Jastrzębia do Ustronia, a potem przeprowadził przez przemiany ustrojowe.

Tak jak w latach ubiegłych w dniu otwarcia sezonu barwny korowód przejdzie spod sanatorium „Równica” na rynek, gdzie odbędzie się festyn z udziałem ciekawych zespołów i solistów, będzie też jarmark. Oferta lekka i przyjemna, myślę że każdy z nas przez dwa dni znajdzie dla siebie coś ciekawego.

Bardzo ciekawą inicjatywą zapoczątkowaną przed rokiem jest związany z rozpoczęciem sezonu plener rzeźbiarski. Przez poprzedzający otwarcie tydzień artyści rzeźbią w drewnie, a ich dzieła możemy później podziwiać w parku przy amfiteatrze. Przez cały rok rzeźby te cieszyły się zainteresowaniem spacerujących, robiono sobie przy nich zdjęcia.

Od lat staramy się przeprowadzać sztan-darowe imprezy i ukształtował się pewien ich kalendarz. Jest więc majówka, potem otwarcie sezonu, a na jego zakończenie Dni Ustronia z tradycyjnymi Ustrońskimi Dożynkami. Powstała infrastruktura rekreacyjna i turystyczna w postaci rynku, amfiteatru daje możliwości bezpiecznego i bezkolizyjnego realizowania imprez o bardzo zróżnicowanym charakterze, a frekwencja świadczy o tym, że zainteresowanie zarówno gości jak i mieszkańców jest duże. Dlatego otwarcie sezonu uzdrowskiego przeprowadzamy od kilku lat jako jedyna gmina w Polsce. Wszystkich serdecznie zapraszam, mając nadzieję, że dopisze pogoda, a wszystko przebiegnie w miłej atmosferze. Notował: (ws)

EDUKACJA MUZEALNA

Dla każdego dziecka kontakt z kulturą, sztuką jest niezwykłym przeżyciem. Szkoła Podstawowa Nr 3, realizując podstawę programową kształcenia ogólnego, stara się wykształcić świadomych odbiorców i uczestników wydarzeń kulturalnych. Jest to między innymi możliwe dzięki naszej współpracy z panią Ireną Maliborską, opiekunem Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”.

Od kilku lat nasi uczniowie systematycznie odwiedzają i uczestniczą w różnych formach działalności tego muzeum. Zwiedzają ciekawe wystawy czasowe dzieł sztuki i rękodzieła artystycznego, biorą udział w warsztatach plastycznych i wykładach dotyczących sztuki regionalnej oraz w lekcjach muzealnych. W ramach tej współpracy wystawiane były prace tworzone w muzeum przez uczniów naszej szkoły np. wystawa obrazów malowanych na szkło, prace „Moja przygoda z muzeum”, malowane bombki i linoryty.

Uczniowie wraz z rodzicami zostali zaproszeni na spotkanie inaugurujące działalność Dziecięcej Pracowni Artystycznej „Malwinka”. W programie zapoznali się z barwną postacią Tadeusza Makowskiego - malarza polskich dzieci. Uczniowie zainspirowani jego twórczością wykonali prace nawiązujące do form kubistycznych. Każde dziecko poczuło w sobie artystę.

W najbliższym czasie zostanie zorganizowana wystawa fotografii uczniów SP 3 pt. „Nasze domowe klimaty”.

Współpraca z panią Ireną Maliborską wykracza poza mury muzeum. Dzięki jej uprzejmości nawiązaliśmy kontakt z Teatrem w Czeskim Cieszynie (Scena Polska), gdzie już kilkakrotnie wzięliśmy udział w przedstawieniach: „Królewna Śnieżka”, „Calineczka”, „Pippi Pończoszanka”. W Domu Narodowym w Cieszynie uczniowie mieli możliwość wysłuchania koncertu muzyki i pieśni średniowiecznej Europy.

Dyrektor, grono pedagogiczne oraz uczniowie dziękują pani Irenie Maliborskiej za dobre serce i wrażliwą duszę oraz zaangażowanie w edukację naszych uczniów. **Dyrektor i Nauczyciele SP3**



Organizatorzy ustroniejskiej strefy kibica ogłaszali się przybijając plakaty do drzew. Od razu zareagowali strażnicy miejscy i przeprowadzili rozmowę z osobą za to odpowiedzialną. Ta tłumaczyła się, że promocję komuś zleciła. Nakazano usunięcie plakatów z drzew, co zostało uczynione w większości miejsc, ale nie wszędzie. W Ustroniu plakaty można umieszczać tylko na specjalnych tablicach ogłoszeń, którymi zarządza Przedsiębiorstwo Komunalne. W siedzibie firmy przy ul. Konopnickiej zapłacimy za usługę. **Fot. W. Suchta**

WYKŁAD PROFESORA

25 czerwca w Muzeum Zbiory Marii Skalickiej o godz. 17.00 odbędzie się wykład profesora Daniela Kadłubca pt.: „Idym do św. Jana, aby mi posłał gala-na”.

* * *

MOUNTAIN MARATHON

30 czerwca odbędzie się bieg w stylu anglosaskim na Czantorię w cyklu biegów górskich Mountain Marathon 2012. Start i meta na rynku. Trasa będzie wiodła z rynku przez Poniwiec na Czantorię, potem na Małą Czantorię, czarnym szlakiem w dół, następnie do Jonka na Kępie i na rynek przez ul. Myśliwską. Długość trasy 17,6 km, przewyższenie 798/798. Ustroniacy nie ponoszą opłaty startowej zgłaszając się 7 dni przez zwodami. Więcej szczegółów na stronie www.mountainmarathon.pl. W cyklu odbędą się także biegi na: Śnieżkę (1602 m) - 14 lipca, Radziejową (1262 m) - 11 sierpnia, Stare Wierchy (973 m) - 15 września, Górę Trojak (766 m) - 6 października (766 m).

SERWIS UBEZPIECZENIOWY



UBEZPIECZENIA:

KOMUNIKACYJNE (OC, AC NNW)
DOM, MIESZKANIE, FIRMA
ROLNE, PODRÓŻE, POLISY NA ŻYCIE
UBEZPIECZENIA GRUPOWE
www.ubezpieczenia.ox.pl



KREDYTY GOTÓWKOWE

w 24h od 500 PLN do 50 000 PLN (minimum formalności)



AGENCJA POCZTOWA

ZNACZKI, POLECONE, PACZKI, PRZELEWY

BIURO PODRÓŻY "USTRON TRAVEL"

www.ustron-travel.pl

ODSZKODOWANIA ZDROWOTNE EUCO

Już nie jesteś poszkodowany w wypadku komunikacyjnym

43-450 Ustronie, ul. 3 Maja 44 (na przeciwko Policji)
tel./fax 33 852-15-82 czynne: pn-sb

U nas załatwisz wszystko w jednym miejscu !!!



PRZYGARNIJ zwierzaka!

BEKS

Beks jest ustroniakiem, i zapewne zgubił się swojemu opiekunowi. Jest zadbane, czysty i odkarmiony. Został znaleziony 11 czerwca w Ustroniu, na osiedlu Manhattan. To średniej wielkości długowłosy pies w wieku około 5 lat. Jest grzeczny, łagodny i spokojny. Beks cierpliwie czeka na swojego opiekuna, a jeżeli do 14 dni od znalezienia nikt się po niego nie zgłosi będzie można pieska adoptować.

Warunkiem adopcji jest zapewnienie zwierzęciu domu oraz podpisanie umowy adopcyjnej.

Kontakt: Fundacja „Lepszy Świat”, tel. 782 71 77 71, e-mail: dea2@op.pl

Wszystkie zwierzęta z cieszyńskiego schroniska można zobaczyć na stronie:

www.schronisko.cieszyn.pl



Fragment obecnej ulicy Daszyńskiego - widok z początku XX w. W budynku po lewej (należącym do Wilhelma Scharberta) do dziś mieści się sklep, drewniane chaty po prawej wyburzono w latach 20.

Książkę „Dawny Ustroń w grafice Bogusława Heczki” można nabyć w Informacji Turystycznej na rynku i w Galerii Rynek w budynku biblioteki.

KS „Nierodzim” ogłasza nabór do sekcji piłki nożnej drużyn trampkarzy i juniorów (roczniki od 1995 do 2000). Spotkanie organizacyjne: 23.06.2012, godzina 12.30 na boisku w Ustroniu Nierodzimiu, telefon kontaktowy: 502 583 591.

W dawnym
USTRONIU

SKUPUJEMY ZUŻYTY SPRZĘT AGD

oraz inne surowce wtórne:

· złom stalowy, złom metali kolorowych

· akumulatory, makulaturę

· zużyty sprzęt AGD

Możliwość odbioru towaru od klienta.

tel. 33 854 40 37, 600 872 849

Ustroń, ul. Fabryczna 7

ALMET

MUŁ WĘGLOWY

sprzedaż, transport

Ustroń, ul. Skoczowska 23,

tel. 33/852 32 12, 507 30 22 29

Muzeum „Stara Zagroda”, Ustroń, ul. Ogrodowa 1
(koło Rynku)

organizuje w dniu 24 VI 2012 r.

JARMARK STAROCI

Początek o godz. 8. W razie deszczu jarmark nie odbędzie się.

Przypominamy zdjęcie z drugiej połowy lat czterdziestych przedstawiające pierwszą powojenną siedzibę świetlicy działającej przy Kuźni Ustroń. Drewniany barak widoczny na fotografii był zlokalizowany przy ul. Cieszyńskiej. Na pierwszym planie m.in. Oldrych Sikora, Anna Wysiecka, Aleksandra Malinowska, Emilia Halama, Cecylia Albreczyńska, Alina Drobczyńska oraz Władysław Kluzik. Zdjęcie udostępniła i opisała Danuta Ogrodzka, która wykonała go ponad sześćdziesiąt lat temu, gdy grupa ta wybierała się na wycieczkę.





Same trójki za doskonale odpowiedzi.

Fot. M. Niemiec

EKO TEORIA I PRAKTYKA

Finał X Międzyszkolnego Konkursu Ekologicznego odbył się 13 czerwca w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka”. Konkurs organizowany jest z inicjatywy Przedsiębiorstwa Komunalnego i w dużym stopniu przyczynia się do szerzenia wiedzy o ekologii. Ale nie tylko o teorię tu chodzi. Najważniejsze, że dzieci i młodzież uczą się, jak teorię wprowadzać w życie. Między innymi poprzez zbieranie surowców wtórnych i to nie w czasie jednorazowej, spektakularnej akcji, ale systematycznie, przez cały rok

szkolny. I tak już całą dekadę. W ciągu wszystkich edycji konkursu zebranych zostało około 360 ton surowców wtórnych oraz ponad 2.800 kg baterii. We wszystkich edycjach wzięło udział w sumie ponad 15.600 uczniów.

Finałowe zmagania to popis wiedzy z nieodmiennie uroczystą oprawą. Witani są kapitanowie drużyn, jest tablica wyników i oczywiście szanowne jury, które tym razem rzadko miało okazję pokazywać inną liczbę niż trzy. Właśnie trzy punkty maksymalnie można było uzyskać za pra-

widłową odpowiedź na pytanie. Prawdopodobnie to znaczy dość mocno rozbudowaną. Na pewno rzadko który dorosły może się pochwalić tak szeroką wiedzą.

Kto z nas wie: kto jest patronem ekologii, czym się charakteryzują gatunki pionierskie, co to jest sukcesja wtórna, co to są murawy kserotermiczne i jak je zachować, co to jest sozologia?

Sędziami byli: przewodniczący - Alojzy Sikora, prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego, Jolanta Krajewska-Gojny, wiceburmistrz; Stanisław Malina, przewodniczący Rady Miasta; Helena Sikora, przedstawicielka Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej, Wiktor Naturski z Nadleśnictwa Ustroń, Marta Jakóbek z Fundacji Partnerstwo dla Środowiska z Krakowa, Eugeniusz Greń, naczelnik Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta Ustroń.

Szkoły i uczniowie otrzymali dyplomy i bardzo cenne nagrody. Do końcowej punktacji wliczono: konkurs wiedzy, konkurs na plakat, konkurs na zebrane surowce wtórne i konkurs na zebrane baterie. Po podliczeniu wszystkich punktów na pierwszym miejscu znalazła się Szkoła Podstawowa nr 3, 2. SP-1; 3. SP-2; 4. SP-5; 5. SP-6; 6. G-1; 7. G-2.

W organizacji Konkursu, oprócz Przedsiębiorstwa Komunalnego, ma też swój udział: Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Ustroniu, Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej, Nadleśnictwo w Ustroniu, firma Kosta, Fundacja Partnerstwo dla Środowiska z Krakowa, firma Ekomar z Jastrzębia, Polski Klub Ekologiczny w Skoczowie. **Monika Niemiec**



Nowe boisko przy budynku biblioteki cieszy się popularnością wśród młodych ludzi, głównie amatorów koszykówki. Niestety są wśród nich również amatorzy wyładowywania emocji na martwej naturze. W czym interesie jest niszczenie tego obiektu, nikt nie wie, ale plastikowa siatka przepalona została papierosami. Przekorni postanowili wchodzić przez dziurę w płocie, mimo iż obiekt jest ogólnodostępny. Zniszczona została dolna obudowa tablicy, na której wisi kosz. Miała zabezpieczać trenujących przed uderzeniem się w głowę. Jak by tego było mało, nawierzchnia pokryta jest wypłutymi gumami do żucia.

Fot. W. Suchta

ROZWIJAJĄC PASJĘ SZPERANIA

30 maja w Muzeum Ustrońskim odbył się kolejny Konkurs Wiedzy o Ustroniu im. Józefa Pilcha.

Zarząd TMU składa serdecznie podziękowania: dyrekcji Gimnazjum Nr 1 w osobach Leszka Szczypki i Małgorzaty Wragi-Żdan oraz dyrekcji Gimnazjum Nr 2 w osobach Iwony Werpachowskiej i Grzyny Tekielak za miłą, udaną współpracę, załodze Muzeum Ustrońskiego z dyrektorką Lidią Szkaradnik za pomoc przy organizacji Konkursu, a działowi etnograficznemu za przeprowadzenie lekcji muzealnych oraz sponsorom – „Społem” Powszechnej Spółdzielni Spożywców i firmie „Proinbud” państwa Danuty i Zbigniewa Baldysów za ufundowanie nagród.

Gorące podziękowania oraz gratulacje należą się również uczestnikom Konkursu. Wszyscy jesteście zwycięzcami! Głównym celem projektu było nie tylko zainteresowanie młodych ustroniaków dziedzictwem kulturowym, tradycją regionalną, lokalnymi wartościami, ale przede wszystkim rozbudzenie w nich pasji poszukiwania, pasji szperania. Nasza licząca ponad 700 lat miejscowość skrywa jeszcze niejedną ciekawą historię z przeszłości. Warto odkrywać swoje korzenie!

Bożena Kubień



MARZENIE SIĘ SPEŁNIŁO

Kiedy otrzymałam propozycję, aby Klimatyczna Szkoła Podstawowa nr 2 w Ustroniu została gospodarzem XXXV Finału Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym przypomniałam sobie, że w Międzyzdrojach podczas jednego z Turniejów BRD razem z panem asp. Korzonkiem rozmawialiśmy o tym jakby to było fajnie, gdyby taka impreza mogłaby odbyć się w Ustroniu. Miasto posiada doskonałe warunki do wypoczynku, uprawiania górskiej turystyki pieszej, narciarskiej, rowerowej oraz innych sportów. Jest pięknie położone wśród malowniczych zboczy Czantorii i Równicy. Przyjeżdżający goście mogą skorzystać z wielu atrakcji. Idealne więc miejsce do zorganizowania Turnieju. Marzenie się spełniło, ale nas czekało kilka miesięcy trudnej i odpowiedzialnej pracy. W pierwszej kolejności należało zapytać o zgodę pana Burmistrza Miasta, Komendanta Policji w Cieszynie oraz Prezesa PZM w Katowicach. Wszyscy wyrazili zgodę więc wyruszyliśmy z Panem Ireneuszem Korzonkiem oraz Markiem Główniom przedstawicielem PZM do Warszawy do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych aby z członkami Głównej Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego PZM Robertem Werle, Wiktoria Laskus, Jackiem Zalewskim, oraz Zbigniewem Kogutem, przedstawicielami Komendy Głównej Policji

Mirosławy Świdzińskiej i Marka Konkolewskiego ustalić szczegóły organizacyjne. Wcześniej przygotowany został wstępny program imprezy. Bardzo się spodobał a przedstawiciele Warszawy cieszyli się na przyjazd do Ustronia. Najważniejszy jednak problem czyli finanse został odłożony do następnego spotkania. Czasu było niewiele więc musieliśmy zacząć szybko działać. PZM w Katowicach zajął się pozyskiwaniem pieniędzy od WORD-u Katowice, Bielska Białej a także zabiegali o wsparcie w Urzędzie Marszałkowskim. Mnie przypadło w udziale dopracowanie programu a co za tym idzie załatwienie udziału zespołów i solistów, zakwaterowanie uczestników oraz ich wyżywienie i wiele innych spraw organizacyjnych. Kiedy ustalono budżet okazało się, że trzeba szukać innych możliwości bo pieniędzy było za mało. I tutaj z pomocą przyszedł pan Burmistrz Ireneusz Szarzec, pani Na-

czelnik Danuta Koenig, pan Czesław Matuszynski, pani Barbara Nawrotek – Żmijewska, pan Ryszard Szymkiewicz i firmy m.in. Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Jan Bieleś”, Skibowy Dwór, Wytwórnia Wód „Ustronianka”, Hurtownia „Smakosz”, Kwiaciarnia „Stokrotka”, Wispół, piekarnia – cukiernia „Pasja”, „Polskie Mięso i Wędliny Łukosz”, Eugeniusz Maciejczek, Euro Mot, Auto-Hit, BGŻ – Warszawa oraz wiele innych. Czas szybko płynął a problemów z organizacją było wiele. Przy pomocy wielu osób m.in. asp. Ireneusza Korzonka i policjantów Wydziału Ruchu Drogowego Policji Powiatowej w Cieszynie, Prezesa PZM w Katowicach Dariusza Jajko oraz Jego współpracowników, Jolanty Grzybek sekretarki szkolnej, Agnieszki Szonowskiej nauczycielki plastyki udało się zorganizować wszystko tak, że na dzień przyjazdu uczestników Turnieju byliśmy przygotowani do ich przyjęcia. Uroczyste otwarcie Turnieju odbyło się 5 czerwca na rynku w Ustroniu, którego dokonał Burmistrz Miasta. Wystąpiły zespoły: chór SP-2 „Bemolki” pod kierunkiem A. Pruszyldo i P. Sztwiertni, zespół akrobatyki sportowej pod kierunkiem W. Węglor z Cz. Chlebek oraz zespół Marżorettek pod kier. K. Rymanowskiej.. Imprezę poprowadziła pani Naczelnik Danuta Koenig. Gościem Turnieju był Kajetan Kajetanowicz wielokrotny Mistrz Polski w Rajdach Samochodowych.

Mimo niesprzyjającej aury odbyły się w amfiteatrze konkurencje turniejowe czyli jazda po miasteczku ruchu drogowego oraz tor przeszkód. Tutaj pomocna była drużyna SP-2 oraz ich opiekunka pani Agnieszka Adamiec. Występowali poza konkursem, ale pomagali w pracach związanych z przeprowadzeniem konkurencji. Drużyny miały możliwości skorzystania z wycieczki. Był to wyjazd koleją linową na Czantorię. Zakończenie Finału miało miejsce 6 czerwca w amfiteatrze. Wielką atrakcją był występ Estrady Regionalnej „Równica” pod kierunkiem pani Renaty Ciszewskiej, Karoliny Kidoń uczestniczki „Bitwy na Głosy”. Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody oraz mieli możliwość zrobienia sobie pamiątkowych zdjęć z Kajetanem Kajetanowiczem oraz policjantem panem Markiem Konkolewskim z Warszawy.

Kiedy drużyny opuszczały Ustron ich opiekunowie dziękowali za wspaniałą gościnność. Było niezmiernie miło słyszeć tyle słów uznania, tym bardziej, że pracy związanej z organizacją Finału XXXV Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym było bardzo dużo.

Ja również jeszcze raz, składałam serdeczne podziękowanie wszystkim zaangażowanym w organizację Turnieju.

Ewa Gruszczyk
Dyrektor SP-2 w Ustroniu

INDUSTRIADA 2012 W USTRONIU

W sobotę, 30 czerwca zapraszamy do Muzeum Ustrońskiego, czynnego w tym dniu od godz. 10 do godz. 22, na Święto Szlaku Zabytków Techniki „Industriada 2012”. Będzie można obejrzeć nową wystawę na temat hutnictwa wraz ze zrealizowanym na tę okazję filmem oraz pokaz kucia w kuźni przymuzealnej. O godz. 15 odbędzie się prelekcja prof. dr hab. inż. Marii Richert z Ustronia pt. „Materiały XXI wieku – nanomateriały w technice”, w godz. 14-17 plener malarstwa urządzony w skansenie pt. „Młoty jako dzieła sztuki”, w którym każdy może zaprezentować swój talent artystyczny, a od godz. 19 po raz pierwszy można obejrzeć wystawy muzealne nocą.

POŻYCZKA
GOTÓWKOWA



**ALIOR
BANK**

Partner

SKOCZÓW, RYNEK 6

☎ 33 472 01 30

SUKCESY POLONISTYCZNE

Niedawno publikowaliśmy informację o sukcesach matematyczno-przyrodniczych naszych uczniów. Teraz z przyjemnością możemy donieść, że tegoroczny maj przyniósł Gimnazjum nr 2 sukcesy w dziedzinie literatury, co tym bardziej cieszy, gdyż wydawać cię może, że w obecnych czasach kultury obrazkowej zainteresowanie literaturą wśród młodzieży maleje. Nasi uczniowie jednak potrafią to zainteresowanie praktykować a także przekuć w sukcesy konkursowe.

Julię Kral, uczennicę klasy drugiej naszego gimnazjum często można spotkać z książką w ręku. W tym roku Julia pokazała również swój talent poetycki, biorąc udział w VII Powiatowym Konkursie Poetyckim im. J. Kubisza. Tegoroczny temat konkursu obligował do przedstawienia w utworze poetyckim ważnej dla uczestnika konkursu postaci ziemi cieszyńskiej. Julia napisała piękny wiersz o swoim tacie i jego pasji – sadach jabłoniowych, którym to utworem wywalczyła pierwsze miejsce w konkursie. Ale to nie jedyny sukces Julii. Biorąc udział w Miejskim Konkur-

sie Ortograficznym zorganizowanym przez MDK „Prażakówka” zdobyła tytuł Mistrza Ortografii!

31 maja troje trzecioklasistów i miłośników literatury – Ala Kubok, Karolina Francuz i Zygmunt Loter – pojechało na konkurs „Gry z językiem polskim”, zorganizowany przez II LO im. M. Kopernika w Cieszynie. Tegoroczny konkurs sprawdzał, oprócz ogólnej wiedzy polonistycznej, również znajomość lektur fantastycznych – od mitologicznych przygód Odyseusza poprzez dzieje Balladyny aż po dzieła współczesnych twórców fantasty – m.in., T. Pratcheta czy A. Sapkowskiego. Nasza drużyna doskonale poradziła sobie z testem pisemnym i drużynowymi rozgrywkami ustnymi, zdobywając w rezultacie drugie miejsce w konkursie.

Na zakończenie należy wspomnieć, że sukcesy te nie są przypadkowe. Uczniowie, którzy je uzyskali, oprócz rzetelnego przygotowania i talentu literackiego wykazują się od dawna zamiłowaniem literackim, dużym czytaniem, pierwszymi próbami literackimi i udziałem w konkursach przedmiotowych – humanistycznych, recytatorskich i literackich. Jesteśmy pewni, że w przyszłości usłyszymy o nich jako o dziennikarzach, prawnikach czy pisarzach, którzy z biegłością będą posługiwać się językiem ojczystym.

M. Rzeszółtko

Z KADROWICZAMI

Ustroniak Jacek Menes, który jest kapitanem reaktywowanej drużyny szczypiornistów „Czantoria” grał w mistrzostwach polski weteranów w piłkę ręczną na zaproszenie zespołu Bochnia Old Boys. W składach wielu zespołów grali zawodnicy z czołówki krajowej byli kadrowicze i olimpijczycy, m.in.: Jurek Garpiel z Krakowa, Piotr Król i Mirek Szwed ze Śląska. J. Menes mówi o imprezie:

- Zawody udały się a ja nabrałem na starość doświadczenia. W mojej drużynie grało dwóch panów po sześćdziesiątce, ale to co pokazywali to poezja gry. Miałem okazję grać we wszystkich meczach i dało mi to dużo satysfakcji. Na pewno będę dalej spotykał się na treningach i turniejach z zespołem Bochni.

W klasyfikacji generalnej zespoły zajęły następujące miejsca: 1. Old Boys Czuwaj Przemyśl (8 pkt. 52-36); 2. Lwy Jasia Łaziska (5 pkt. 47-38); 3. SdFP Kraków (5 pkt. 50-45); 4. Bochnia Old Boys (2 pkt. 42-54); 5. Zagłębie Lubin (0 pkt. 40-57). Najlepszym zawodnikiem turnieju został Antoni Kulik (Czuwaj), najlepszym zawodnikiem – Kazimierz Wiśniowski (Czuwaj), a najsukuteczniejszy był również przemyslanin – Marek Kalinowski, który zdobył 16 bramek.

(m)



BEZ PORAŻKI

Dobiegają końca rozgrywki Bielskiej Ligi Koszykówki. Po playoffach wyłoniono czterech półfinalistów. Ustronńska drużyna TRS „Siła” półfinał grała z Astar Teamem z Bielska-Białej. W dwumeczu zwyciężyła pewnie. W pierwszym 62:47, w drugim 66:43. Ciekawy przebieg miał drugi mecz. Po trzeciej kwarcie Siła prowadziła 42:39 i wynik wydaje się być otwarty, ale ostatnia kwarta to popis Siły – wygrywają ją 24:4 i nikt już nie ma wątpliwości, kto zagra w finale. Dodać należy, że od początku rozgrywek, we wszystkich etapach Siła wygrała wszystkie mecze.

- W ubiegłym roku również weszliśmy do playoffów, ale nie wygraliśmy ani jednego meczu i skończyliśmy na szóstym miejscu, co wydawało się sukcesem – mówi trener Siły Adam Deda. – W tym sezonie zagraliśmy jeszcze lepiej. Treningi dały swoje, przeciwnicy rzucali nam po 40-50 punktów, a przy naszej średniej skuteczności 40% rzucaliśmy 70-80 punktów. Mecze półfinałowe trudne, bo ostatnio nie wszyscy mogli chodzić na treningi. Wiadomo: maturzyści, egzaminy na studiach i to było widać na boisku. Sześćdziesiąt kilka punktów nie jest porywającym wynikiem. Teraz finał z Rosomakami, z którymi już w rozgrywkach wygraliśmy. Jednak to najbardziej doświadczony zespół w lidze i każdy wynik jest możliwy. Zdajemy sobie sprawę, że to duża szansa, choć w tym sezonie i tak zrobiliśmy bardzo dużo.

W niedzielę 24 czerwca o godz. 14 w Bielsku-Białej, w hali Victorii przy ul. Bratków Siła zagra mecz finałowy z Rosomakami.



Roztomili ludeczkowie

Nó, to już mómy po ptokach! Dło nas Euro już sie skóńczyło. Do chałupy jechać nie musimy, bo my sóm dóma, ale przeca to je straszno gańba. Ci co organizowali Euro, łodpadli! Borok Franek Smuda zrezygnował z trynowania naszych chłopców. Po prowdzie to nimioł inszego wyjśćio. Hónor by mu nie pozwolił zrobić inaczej.

Wieczór, jak sie mecz skóńczył, słyszałach przez łokno, jak jacysi chłopci śpiywali takóm szpatnóm śpiywke o Czechach, niby jacy óni to sóm, skoro nóm zrobili, co zrobili. Ci chłopci jisto szli z gospody i byli naprani, bo jakby byli krzyżbi, to by chyba cosí takigo nie śpiywali.

Teraz w te niedziele bydzie Jana. Tóz zech chciała wszyckim Jankóm i małym Janiczóm pięknie powinszować na to jejich miano. Coby im zdrowiczko dycki dobrze słóżyło, coby im sie dobrze darziło i coby każdy dostól na miano szumny preznt. A małym Jasióm winszujym, coby dostowali dobre noty we szkole i szumnego świadectwa na kóniec szkoły. Dyc za niedługo bydóm feryje.

Nó, dziecka sie już nimógóm doczekać tych feryj. Zaś se bydom mógly delij pospać, pogónić se na świyżym łufcie, kómpać sie w rzyce i nie bydóm musiały sie uczyć. Gorzój majóm ty dziecka, co wiedzóm, że bydóm miały szpatne świadectwa, abo co gorzój, nie przyńdóm do nastypnej klasy. Tóz sie bydóm boły, że dostanóm kija łód taty. Nó, ale teraz już je nieskoro. Trzeba to bydzie zdzierzeć.

Zaroz mi sie spómniało, jak roz był kóniec szkoły i dziecka szły do chałpy. Nó, a dziewczynta, co kóńczyły powszechnóm szkole, to już sóm taki frelki. Tóz roz sie prziglón dali tacy młodziocy i jedyn prawi drugimu: „Ty, podziwej sie, to już sóm taki dziełuchy, że isto te co teraz idóm, to by szło już szusność.” Dziywczce, kierego sie tyczyło prziszło do chałpy i pyto sie mamulki: „Mamulko, powiydzcie mi, co to je szusność”? Mamulka nie wiedziała, co powiydzie, tóz powiydziała dziełusze, że to sie rozchodzi o fotografieje.

Za pore dni starka miała łurodziny. Była gościna, a potym, jak już goście sie rozeszli, mama prawi dziełusze: „Zóndż do sósniada i powiydz mu, że jo go niechala pięknie pytać, coby nóm zrobił fotografieje: starce, mie, ciebie i naszymu Burkowi. Bydymy mieli piękóm pamióntke”.

Dziełelucha chciała sie popisać przed sósniadym, że zno taki insze słowa na to fotografowani i prawi do sósniada: „Panie Cieślar, mama was niechala pięknie pytać cobyście prziszli szusnuć starke, mame, mie i Burka” Sónsiad sie tak podziwoł na dziywczce i prawi: „Wysz, ciebie to mógbych szusnuć zaroz teraz, mamie powiydz, że jóm przidym szusnuć wieczór, a starke niech szusnie Burek.”

Nó, tak to je, jak dziecka sóm przemóndrzałe. A tak naprowde to winszujym dzieckóm szumnych feryji, coby słóneckzo dycki pięknie śwyciło. A ci co robióm i bydom chcieć łurlop, coby kapke spoczność, winszujym to samo i pięknej pogody i wyjazd do kej do jakigo spokojnego miejsca. Tóz miyjcie sie fajnie. **Hanka**

LETNIE SPOTKANIA WYJAZDOWE

Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” w okresie od wiosny do jesieni organizuje dla swoich sympatyków spotkania wyjazdowe do ciekawych miejsc w okolicy. 19 maja odwiedziliśmy przepiękne ogrody japońskie na Śląsku trasą przez Janowice, Pisarzowice, Goczałkowice oraz Zamek Myśliwski w Promnicach – rewelacyjne miejsce do rekreacji sportowo-turystycznej i wodnej.

Tym razem odwiedzimy Pszczynę, a tam zwiedzać będziemy Muzeum Zamkowe, park wokół zamku, a także skansen i zagrodę żubrów. Wyjazd w sobotę, 30 czerwca (spod Lidla) o godz. 9.00 powrót na godz. 17.30. Zapisy przyjmujemy telefonicznie pod nr. tel. 858 78 44 od poniedziałku do piątku w godz. 11-16. Zgłoszenia przyjmujemy do 28 czerwca. Ilość miejsc ograniczona. Koszt udziału 40 zł (przejazd oraz bilety wstępu).

BIBLIOTEKA POLECA:

Michael Streissguth - „Johnny Cash”

Biografia „człowieka w czerni”, buntownika i legendy muzyki country. Autor bada wiele sprzecznych i pomijanych aspektów życia i kariery muzyka. Pomaga zrozumieć walkę piosenkarza z osobistymi demonami, słabościami i uzależnieniem. Nie zapomina o jego wielkich powrotach, ogromnej woli zadośćuczynienia, kochania i tworzenia.

Wojciech Jagielski - „Wypalanie traw”

Mistrzowska opowieść, która na długo pozostaje w pamięci. Opisuje RPA w momencie przemian ustrojowych - upadku apartheidu. Ale sięga głębiej, powoduje, że w głowach czytelników rodzą się pytania o istotę apartheidu. Pociągającej idei, która mogłaby uwieść niejednego z nas. Zwłaszcza gdybyśmy od młodości wyrastali w jej cieniu.

Miejska Biblioteka Publiczna w Ustroniu zaprasza do wypożyczania książek w wersji audio. Wystarczy odtwarzacz cd z możliwością odczytu plików mp3, komputer lub telefon komórkowy obsługujący ten format. Na razie dział jest skromny, ale stale będzie się powiększał. Teraz już można „czytać” jadąc samochodem czy sprzątając mieszkanie!

NOWOŚCI **Kropka**
Biura Podróży

Wakacje – już czas... Lato czeka....!

możliwość indywidualnych transferów lotniska – hotel

Ciepło, ciepło, gorąco! Egzotyka 2012/2013 w sprzedaży!

Nowe kierunki i programy

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
czynne: 10.00 - 17.00, sob. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

POZIOMO: 1) Beskidy lub Gorce, 4) dziki kot, 6) Międzynarodowa Federacja Narciarska, 8) obraduje w ratuszu, 9) tysiąc kilogramów, 10) szkolna godzina, 11) grekokatolik, 12) słowna argumentacja, 13) pomnik, obelisk, 14) stolica Peru, 15) WC małucha, 16) związek państw, 17) współbrzmienie dźwięków, 18) kobieta Adama, 19) nadmorskie lotnisko, 20) angielskie „w porządku”.

PIONOWO: 1) zajęcie w kuchni, 2) odnawianie, 3) „jedenastka” na boisku, 4) łaki do wypasu krów, 5) harcerski apel, 6) pojedynek na „białą broń”, 7) dawne szerokie spodnie, 11) wkład do spółki, 13) wyświęcenie na biskupa, 17) otwierają alfabet.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 29 czerwca.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 23

BOŻE CIAŁO

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę ustronjskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Lidia Tomiczek** z Ustronia, ul. Olchowa 22. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



Któż z nas nie czytał „Małego Księcia”, chociażby „z musu”, w ramach szkolnego obowiązku? Pisarz-pilot Antoine de Saint-Exupéry, w swojej bynajmniej nie tylko dla dzieci opowieści o samotności, dojrzewaniu i odpowiedzialności, zawarł szereg celnych obserwacji, ujętych często w krótkie zdania, które świetnie sprawdzają się jako tak zwane złote myśli, mądre i warte przypominania sentencje. Jedno z bardziej znanych zdań wyjętych z „Małego Księcia”, doskonale nadaje się albo jako motto, albo jako puenta rozważań o naszych domowych pupilach – kotach. Zdaje się, że to lis uświadomił Małemu Księciu gorzką w sumie prawdę, o której zdajemy się jakże często zapominać: *Stajesz się odpowiedzialny na zawsze za to, co oswoiłeś.*

Generalną zasadą obowiązującą w przyrodzie można sprowadzić – rzecz oczywiście upraszczając i trywializując – do krótkiego stwierdzenia: *najedź się i nie daj się zjeść, a przy tym dochowaj się jak największej gromadki potomstwa.* Tej swoistej, aczkolwiek z ludzkiego punktu widzenia brutalnej życiowej filozofii, wszystkie gatunki podporządkowują swe zachowania i umiejętności, uczestnicząc przy tym w swego rodzaju ewolucyjnym wyścigu zbrojeń. Ot, na przykład w konflikcie pomiędzy drapieżnikami a ich ofiarami, te pierwsze stają się coraz szybsze, mają coraz ostrzejsze zęby, coraz dłuższe pazury, ich futro nabiera barw, które pozwalają na wtopienie się w tło, co pozwala na częstsze skuteczne i zakończone sukcesem polowania. Odpowiedzią ofiar – czyli tych zwierząt, na które drapieżniki polują – jest choćby nabywanie i doskonalenie umiejętności coraz szybszego zrywania się do ucieczki, coraz bardziej bystry wzrok, czulszy słuch lub węch, pozwalające szybciej wyczuć podkradającego się drapieżcę, albo życie w grupie lub stadzie, bo dzięki temu na zmianę można czuwać, szukać pożywienia i odpoczywać. Dzięki swoim umiejętnościom i cechom ofiarom łatwiej uciec i zachować życie. Przegranymi w tym wyścigu pomiędzy różnymi gatunkami, w zdecydowanej większości przypadków są najslabsi, czyli najmłodszy i najstarsi, bądź schorowani, którzy najczęściej stają się ofiarami drapieżników lub nie są w stanie dogonić swych ofiar i zdobyć niezbędny do życia pokarm. W istocie jednak ten nieustający wyścig zbrojeń pozwala na zachowanie swoistej równowagi pomiędzy gatunkami zjadanych, a tymi gatunkami, co innych zjadają.

Cała ta misterna sieć współzależności ulega zachwianiu, kiedy pojawia się jakiś czynnik dający którejś ze stron chociażby niewielką przewagę. Wystarczy, że drapieżniki mają inne źródło pokarmu, nie są uzależnione wyłącznie od konkretnego gatunku ofiar i w zasadzie zawsze będą miały dość sił, aby na nie zapolować. Wystarczy, że drapieżcy mogą przetrwać najcięższe okresy (np. surowe, mroźne zimy) w bezpiecznym miejscu, podczas gdy ich ofiary nie są w tak komfortowej sytuacji, będą słabsze i trudniej będzie im uciekać przed kłami i pazurami swych prześladowców. To wystarczająca przewaga w wyścigu zbrojeń, aby w konflikcie drapieżcy byli górą, co oczywiście odbije

się na liczebności ich ofiar. Ale dokładnie to samo zjawisko można obserwować po stronie ofiar. Niech no tylko na przykład pora żerowania zacznie mijać się z okresem aktywności drapieżników, znajdzie się jakiś nowy rodzaj kryjówek zupełnie niedostępny dla drapieżników – to szala przechyli się na stronę ofiar. To one będą bezpieczniejsze, a drapieżniki będą w kłopotcie i jeśli nie znajdą stosownej odpowiedzi, to po prostu spadnie ich liczebność, przetrwają jedynie nieliczne najsilniejsze bądź najsprytniejsze osobniki, ale *per saldo* gatunek będzie stał na straconej pozycji.

Na ten jakże przydługi, dla wielu być może oczywisty i nadmiernie uproszczony opis

stosunków pomiędzy drapieżnikami i ich ofiarami, nałożmy zwyczaję naszych kocich ulubieńców. Kot, będąc zwierzęciem domowym, zachowuje sporą dawkę niezależności i swobody. Chociaż lubimy koty przytulać, bawić się z nimi, słuchać ich mruczenia, to jednak gdzieś podświadomie czujemy, że kot to mały, sprawny i dziki (półdziki) drapieżnik, z ogromnym instynktem łowieckim, co łatwo sprawdzić patrząc jak kot rzuca się na toczącą się kłębek wełny, goni za kawałkiem sznurka... Akceptujemy więc i przyjmujemy za normalne, że skoro kot jest niezależny z natury i zwykle chadza swoimi drogami, to powinien przebywać nie tylko w domach, ale swobodnie penetrować podwórka, ogrody, bliższą lub dalszą okolicę. I chociaż w domach czeka na nie – dodajmy: niestety nie wszędzie, ale mam nadzieję, że w zdecydowanej większości przypadków – pełna miska i kąpiel do spania, to jak tylko trafi się okazja, budzi się w domowym *piecuchu* rasowy drapieżca, polujący na wszystko, co się rusza i co się da złapać. Nie koniecznie przy tym zjada ofiarę, przecież miska z kocimi łakociami czeka spokojnie w domu. Ale instynkt każe łapać i w zdecydowanej większości przypadków zabić – gryzonie, ptaki, małe zające, i tak dalej. A jeśli polowanie się nie uda, to żaden kłopot, bowiem jest dom i kochający właściciel, który swemu pupilowi nie da zginąć z głodu!

I to właśnie jest ten czynnik dający ogromną i w sumie niezasłużoną przewagę kotom nad ich ofiarami. Pół biedy, gdyby koty łapały wyłącznie myszy i szczury. To również zwierzęta od wieków towarzyszące człowiekowi, jednak niezbyt mile przez nas widziane. W dodatku gryzonie żyjące „pod naszym dachem” nie mają w zasadzie innych prócz kotów naturalnych wrogów, skutecznie ograniczających ich liczebność. Jednak najwięcej pretensji do kotów jako drapieżców, mają miłośnicy ptaków, którzy podpierają się przy tym bardzo konkretnymi liczbami. Oto w Wielkiej Brytanii populacja kotów szacowana jest na ok. 8 mln, a w USA – najbardziej kocim kraju

na świecie – aż 70 mln. I to właśnie koty ornitologów oskarżają o zabijanie w wymienionych krajach odpowiednio ok. 55 mln i co najmniej kilkaset milionów ptaków rocznie! Te liczby robią wrażenie, nieprawdą? Zwłaszcza, że najprawdopodobniej zdecydowana większość ptaków ginie zupełnie „niepotrzebnie”, jest zabijana nie tyle z głodu przez wolno żyjące koty, ale przez koty, które mają domy, właścicieli oraz zapewniony „wikt i opierunek”. (ciąg dalszy nastąpi) Tekst i zdjęcia: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

KOT DOMOWY (2)





Drużyna Gimnazjum Nr 1, od lewej: Karolina Wantulok, Magnus Lupa, Dawid Mucha, Nikoleta Cieślars, Wojciech Gogółka, Kamil Kopieczek.

Fot. B. Kubień

MŁODE POKOLENIE ODKRYWA SWOJE KORZENIE

Dawid, Michał i Wojtek pasjami poszukiwali kamienia „breńskiego” na podmurówkach przedwojennych domów. Bystra Nikola bez problemu odnalazła na muzealnym zabytkowym kredensie „czepnik”, czyli gliniane naczynie z zakorkowanym otworkiem, służącym do oddzielania śmietany od mleka. Adam świetnie orientował się, że w jego ogrodzie w Hermanicach stoi zabytkowy krzyż ufundowany w XIX wieku przez kamienicznika Franciszka Korera. Klaudia pamiętała, że jej dziadek urodził się na Równicy. Szymona interesowało piękne, stylowe biurko, które własnoręcznie wykonał dawny burmistrz Ustronia Andrzej Broda. Roman doskonale wiedział, czym się różni żelazko z duszą od żelazka na węgiel drzewny oraz do czego służy „krymple”. Karolina przejęła się tragicznymi losami Mani Blankówny z willi z wieżyczką na Zawodziu. Ania, chociaż z pewną nieśmiałością, ale za to bezbłędnie opowiadała o dziewiętnastowiecznej bieleźni, czyli „rosypolach”. Filipa zaintrygowała historia leczących ziołami rodzin Frąckowiaków i Łysogórskich. Magnusa zafrapowały bulaje, czyli małe, okrągłe okienka w modernistycznych willach, przywodzące na myśl transatlantyki. Kamil, zainspirowany dawnymi fotografiami kamienicy swojego pradziadka Józefa Kopieczka, postanowił odkryć dzieje tego słynnego niegdyś ustronńskiego mistrza piekarnictwa. Wszyscy zgodnie zapamiętali treść sentencji haftowanej ręcznie na makatkach, które niegdyś zdobyły kuchnie ustronskich domów – „Jak żona gotuje to mężowi smakuje”.

Konkurs Wiedzy o Ustroniu im. Józefa Pilcha, nad którym Honorowy Patronat objął Burmistrz Miasta Ustron, miał miejsce 30 maja 2012 r. Przed godz. 10.30 do Muzeum Ustronńskiego im. Jana Jarockiego przybyło dwunastu zawodników – reprezentantów klas pierwszych Gimnazjum Nr 1 i Gimnazjum Nr 2 w Ustroniu wraz z opiekunami – dyrektorami szkół oraz

kibicami, którzy wiernie towarzyszyli im przez ponad dwie godziny zaciętej rywalizacji. Uczestnicy przygotowywani byli do Konkursu na specjalnych, trwających kilka tygodni warsztatach, które odbywały się w muzeum, szkole i w terenie. Skład drużyny z Gimnazjum Nr 1 przedstawiał się następująco: Nikoleta Cieślars, Wojciech Gogółka, Kamil Kopieczek, Magnus Lupa, Dawid Mucha i Karolina Wantulok. Natomiast drużynę z Gimnazjum Nr 2 tworzyli: Roman Gazda, Anna Kowala, Adam Kubok, Klaudia Nocoń, Szymon Szlauer i Filip Wałach.

Wszystkich przywitała wiceburmistrz Jolanta Krajewska-Gojny, a szczególnie serdecznie gości – Helenę i Tadeusza Pilchów – żonę i syna patrona Konkursu. W tym miejscu należy przypomnieć, iż Józef Pilch (1913-1995) był bibliofilem, publicystą oraz badaczem dziejów Śląska Cieszyńskiego, a ponadto zasłużonym członkiem Towarzystwa Miłośników Ustronia i inicjatorem wydawnictwa „Pamiętnik Ustronński”.

Konkurs Wiedzy o Ustroniu składał się z trzech konkurencji – jednej zespołowej i dwóch indywidualnych. Oceniało pięciorosobowe jury w składzie: Danuta Koenig (Urząd Miasta Ustron), Przemysław Korcz (Rada Miasta Ustron), Lidia Szkaradnik (Muzeum Ustronskie), Elżbieta Sikora i Jan Sztefek (Towarzystwo Miłośników Ustronia).

Zadanie grupowe polegało na ułożeniu spacerownika po Ustroniu, na podstawie zdjęć 20 obiektów – dawnych i współczesnych, według podanej trasy. I tutaj gratulacje należą się obu zespołom, ponieważ wszystkie obiekty rozpoznały poprawnie, a spacerowniki ułożyły prawidłowo. Dwie drużyny, dwa różne temperamenty. „Jedynka” – spokojna, wyważona, skupiona, bardzo dobrze przygotowana, o czym mogłam się przekonać na warsztatach podsumowujących, „Dwójka” – bardziej dynamiczna, ruchliwa, równie dobrze

przygotowana, ale mająca w swoim szeregach Szymona Szlauer, który wywalczył dla kolegów więcej punktów i pierwsze miejsce, wyczerpująco opowiadając o poszczególnych obiektach, znajdujących się na trasie spacerownika.

Konkurencja indywidualna dotyczyła rozpoznania, a następnie opisania trzech eksponatów etnograficznych znajdujących się w zbiorach Muzeum Ustronńskiego, które niegdyś używali nasi przodkowie. Prawie wszyscy zawodnicy wykonali to zadanie bezbłędnie, natomiast największą ilość punktów uzyskali: Karolina Wantulok (G-1), Szymon Szlauer (G-2), Roman Gazda (G-2), Adam Kubok (G-2) i Nikoleta Cieślars (G-1).

Ostatnim zadaniem był test składający się z 40 pytań i trzech odpowiedzi do wyboru, z których tylko jedna okazała się prawidłowa. Sprawdzenie ten, zdaniem obserwatorów, był trudny. Obejmował dość szeroką tematykę związaną z historią, dziedzictwem kulturowym i współczesnością Ustronia, a także osobliwości oraz ciekawostki. Jednak dla naszych gimnazjalistów konkurencja ta okazała się stosunkowo łatwa – na 40 możliwych punktów zdobyli od 34 do 40. Najwięcej punktów i pierwsze miejsce przyznano: Szymonowi Szlauerowi (G-2). Kolejne zajęli: Filip Wałach (G-2), Roman Gazda (G-2), Klaudia Nocoń (G-2), Kamil Kopieczek (G-1) i Karolina Wantulok (G-1). Uczniowie ci, w tej samej kolejności, uzyskali też najlepszą ocenę w łącznej punktacji indywidualnej i zostali zwycięzcami Konkursu Wiedzy o Ustroniu im. Józefa Pilcha 2012. Wszyscy uczestnicy otrzymali zestawy nagród.

Organizatorem wydarzenia było Towarzystwo Miłośników Ustronia, które zrealizowało Konkurs w ramach projektu współfinansowanego przez Miasto Ustron jako zadanie publiczne na 2012 rok.

Bożena Kubień



Zwycięska drużyna Gimnazjum Nr 2. Od lewej, w pierwszym rzędzie: Roman Gazda, Szymon Szlauer, w drugim rzędzie: Adam Kubok, Filip Wałach, w trzecim rzędzie: Anna Kowala, Klaudia Nocoń.

Fot. A. Michalek



Laska zmotoryzowanego kibica na pstrym koniu jeździ. Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki.
(33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, węgiel grostek, transport. 518-201-189.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwany i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Ogrodzenia-producent. (33) 488-05-64.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, komputery, 607-912-559.

Kupię kolejki PIKO, HO, TT. Klocki LEGO, 790-467-020.

AUTO KASACJA Ustroń-Hermanice, 502 143 690.

Przyjmę zlecenie na usługi remontowo-budowlane. Kafelkowanie, 504 841 220.

Radia, wzmacniacze, gramofony, magnetofony kupię, 502 685 400.

Oferta współpracy w biznesie, 511 339 175, 601 686 543.

Wkłady kominowe do gazu, 796 729 622.

Pełny zakres usług księgowych dla firm. BIURO RACHUNKOWE Rynek 3, tel. 606 33 18 93 czynne od 9-19.

Dachy malowanie, pokrycia papą termo, 505 168 217.

Sprzedam mleko kozie, 33 858 75 74.

Profesjonalne czyszczenie dywanów, tapicerki, sprzątanie, 606 126 982.

Spawanie aluminium, miedzi, mosiądzu, 695 027 178.

Pokój do wynajęcia w ścisłym centrum, 605 635 161.

Ustroń, pokój do wynajęcia na długi okres, mogą być renciści, 33 854 51 16

Skup aut, 789 143 469.



USŁUGI WYKOŃCZENIOWE
kafelkowanie
malowanie
panele plus
podłogi
tel. 502-731-090

SKUP ZŁOMU I METALI KOLOROWYCH
Ustroń-Hermanice
ul. Skoczowska 72
(młyn, spichrze zbożowe)
tel. 783 661 145

DYŻURY APTEK

22.6	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
23-24.6	W Nierodzimiu	ul. Skoczowska 111	tel. 854-24-89
25.6	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
26.6	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
27-28.6	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 22 VI godz. 17.00 Koncert na zakończenie roku Towarzystwa Kształcenia Artystycznego, MDK „Prażakówka” sala widowiskowa
- 23-24 VI Otwarcie Sezonu Uzdrawiskowego, rynek
- 25 VI godz. 17.00 Wykład profesora Daniela Kadłubca nt.: Idym do św. Jana, aby mi posłał galana, Muzeum Zbiory Marii Skalickiej
- 29-30.06 godz. 15.00 Festiwal Muzyki Młodzieżowej „No Name” - stadion KS Kuźnia
- 30.06 godz. 16.00 Koncert Charytatywny Fundacji św. Antoniego – Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej, Sekstet „Bitwy na Głosy”, amfiteatr:

SPORT

- 30.06 godz. 11.00 Mountain Maraton – Bieg na Czantorię - rynek.
- 30.06 godz. 17.00 Zakończenie Rajdu „Samochoodem przez Beskidzką 5” - rynek.

USTRONSKA dziesięć lat temu

W opublikowanym przez tygodnik Wprost rankingu stu najbogatszych ludzi w naszym kraju jest dwoje mieszkańców Ustronia. Na 24 miejscu znalazła się właścicielka firmy Mokate Teresa Mokrysz z majątkiem ocenianym na 410 mln zł. (...) Według Wprost przychód Mokate w 2001 r. wyniósł 250 mln zł. 86 miejsce na liście zajmuje Henryk Kania, mieszkaniec Ustronia, właściciel Zakładów Przetwórstwa Mięsnego w Pszczynie mający majątek wartości 100 mln zł. Jego firma posiada 3% udziału w polskim rynku wędlin. Przychody w 2001 r. wyniosły 150 mln zł. Listę tygodnika Wprost otwiera najbogatszy w Polsce Jan Kulczyk z majątkiem 12.000.000.000 zł.

* * *

Z wywiadu z radnym, prezesem RSP „Jelenica” Andrzejem Gluzą: *Dość głośno było o innej inwestycji „Jelenicy”, torze saneczkowym na Równicy. Od pewnego czasu nic o tym nie słychać. Sprawa przycichła, gdyż zaczęły się odwołania, skargi. Mogę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że na razie skutecznie inwestycję tę zablokował nam sąsiad z Równicy, któremu wcześniej sprzedaliśmy 2 ha pola. Zaproponował nam współudział w przedsięwzięciu, chciał wejść w spółkę, ale gdy Zarząd Spółdzielni mu odmówił, zaczął składać protesty. Trwa to już dwa lata i teraz jesteśmy na dobrej drodze, że w końcu powstanie na Równicy całoroczny tor saneczkowy o długości 750 m. Protestowali też ekolodzy. Mieliśmy spotkania z Klubem Ekologicznym i wszystko wyjaśniliśmy. Niektórzy członkowie Klubu Ekologicznego nawet nie wiedzieli, gdzie ten tor powstanie, pojawiły się artykuły, że zamierzamy wycinać stuletnie drzewa, co nie jest prawdą. Dopiero na miejscu, gdy zobaczyli, gdzie tor ma powstać, złagodzili swoje zdanie, a my ograniczyliśmy zakres planowanej inwestycji na Równicy.*

* * *

W piątek 31 maja ośrodek Bielenda na Poniwcu zaprosił mieszkańców Ustronia na imprezę zatytułowaną „Światło i Dźwięk”. Całość rozpoczął pokaz skoków spadochronowych w wykonaniu zawodników WKS Wawel z Krakowa. Wawel jest klubem wojskowym, więc wszystko komentowali żołnierze, a pomagała im w tym znana spikerka telewizyjna Katarzyna Dowbór. Szczególne zainteresowanie budziła mistrzyni świata w skokach spadochronowych Monika Filipowska. - Teren malowniczy i trudny - stwierdziła M. Filipowska. - Złe się skacze lądując na pochyłym stok. (...) Taki skok jak dzisiaj to dodatkowy stres, napięcie, dużo więcej emocji, bo teren poznajemy w ostatniej chwili. Wybrała: (mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

Kibicowanie

W związku z odbywającymi się w naszym kraju i na Ukrainie mistrzostwami Europy w piłce nożnej, obydwie te kraje, i nie tylko te, ogarnął prawdziwy szal kibicowania. Setki, tysiące widzów wypełniają stadiony i strefy kibiców, miliony zasiadają przed telewizorami, aby oglądać rozgrywane mecze. Wymowny rekord padł podczas meczu otwarcia pomiędzy drużynami Polski i Grecji. Mecz ten oglądało w Polsce na ekranach telewizorów ponad 15 milionów widzów. Mistrzostwa Europy w piłce nożnej na czas ich trwania stały się tematem numer jeden. Wszędzie toczą się dyskusje o poszczególnych meczach, zagraniach zawodników, decyzjach trenerów i sędziów, przewidywaniach dotyczących ostatecznych rezultatów... I nagle okazuje się, że mamy w kraju miliony znawców piłki nożnej... No cóż, od zawsze mamy niezliczone rzesze fachowców od przewidywania pogody, leczenia chorób i dolegliwości, ferowania wyroków w różnych sprawach, czy od orzekania przyczyn takiej czy innej katastrofy. Teraz przyszła kolej na piłkę nożną. Mistrzostwa sprawi-

ły, że zaczęły się nią interesować nawet osoby, dla których piłka była czymś nieistotnym, nieważnym i nieinteresującym. Teraz są zawziętymi kibicami i przy okazji znakomitymi znawcami futbolu...

Ciekawy jest wpływ takiego zainteresowania kibiców na ich zachowanie. Zwykle po takiej wielkiej imprezie sportowej wzrasta, szczególnie w kraju, w którym się ona odbywa liczba osób uprawiających daną dyscyplinę sportu. Szczególnie wśród osób młodszych wiekiem i sprawniejszych fizycznie. Najbardziej wtedy, gdy sukcesy odnosi drużyna narodowa. Bywa, że oglądanie meczu sprawia, że ma się przemożną chęć wyjścia samemu na boisko i poprobowania swoich sił i możliwości.

Przypominają mi się mistrzostwa świata w piłce nożnej w r.1974, w których nasza drużyna narodowa odniosła wielki sukces. Byliśmy wtedy z Żoną na wczasach w ośrodku we Włoszech. Mecze oglądaliśmy w dużej grupie innych osób przebywających w tym ośrodku. Dość szybko padł pomysł zorganizowania własnej drużyny i zagrania meczu z miejscową drużyną klubową. Zgłosiłem gotowość udziału w tym meczu w charakterze bramkarza. Pomyślnie zdałem próby, którym mnie poddano i zyskałem akceptację stworzonego ad hoc zespołu... Przyznam, że pomysł był dość wariacki, bo nie mieliśmy szans z zespołem od lat trenującym razem, do-

brze zgranym i mającym zdecydowanie lepsze pojęcie o grze w piłkę niż zebrani przypadkowi amatorzy... Ale przecież tak bardzo chciało nam się grać... I zagraliśmy. Jak można było przewidzieć mecz skończył się wygraną, i to wysoką, miejscowego zespołu... Inna rzecz, że w rozegranym tydzień później, rewanżu poszło nam o wiele lepiej... Najważniejsze jednak było, i przy takiej okazji zawsze jest to, że kibicowanie budzi chęć do uprawiania sportu i zadbania o swoją fizyczną kondycję. Sądzę więc, że także w tym roku, w związku z mistrzostwami Europy w piłce nożnej, a niedługo później olimpiadą w Londynie, zwiększy się znacznie krąg osób próbujących swych sił w sporcie, i to zarówno zawodniczo, jak i amatorsko. Może znowu pojawi się mnóstwo drużyn podwórkowych, rozgrywających nieustannie mecze między sobą. Tak jak to było w czasach mojego dzieciństwa i młodości. Kiedy to rozgrywaliśmy niemal codziennie, w lecie, mecze zgodnie z zasadą „nasz plac na wasz plac.” I nie było siły, aby w czasie, gdy odbywały się te mecze, coś mogło nas zatrzymać w domu. A zdarzało się, że i w szkole nie byliśmy w stanie usiedzieć... Zapewne i dzisiaj młodym ludziom przydałoby się więcej ruchu na świeżym powietrzu. I być może, że odbywające się mistrzostwa zachęcą ich do tego.

Jerzy Bór

FELIETON

Porażka

*„to już jest koniec nie ma już nic,
jesteśmy wolni możemy iść,
jesteśmy wolni bo nie ma już nic,”*

Przy dźwiękach tej piosenki zespołu „Elektryczne Gitary” wracaliśmy nocą z Wrocławia do Ustronia, po przegranej przez Polaków meczu z Czechami. Najpierw było tak jak w tej historii: „Do afrykańskiej wioski plemiennej wraca po studiach w Londynie urodzony w tej wiosce chłopak. Na placu w centrum wioski zebrała się starszyzna, szamani i mieszkańcy wioski wszyscy ciekawie opowieści swojego współplemięńca. Świeżo co upieczony absolwent londyńskiego uniwersytetu opowiada o wieżowcach, metrze, piętrowych autobusach itd. Opowiadanie przerywa mu wódz rady plemienia i pyta: *Dobrze, dobrze, ale powiedz nam to, co ważne i przydatne dla nas, opowiedz nam na przykład: jak oni wywołują deszcz?* Ano, odpowiada chłopak, oni robią to tak: *w środy i soboty zasiadają w takiej ogromnej misce, na około kilkadziesiąt tysięcy ludzi, nad taką dużą łąką na którą wychodzi 11 mężczyzn ubranych w czerwone koszulki i 11 mężczyzn ubranych na białło. Z nimi idzie też trzech mężczyzn ubranych na czarno i jeden z nich niesie taką białą kulę i kładzie ją na środek tej łąki. Potem podchodzi jeden z czarowników albo czerwonych albo białych i jak ten ubrany na czarno gwizdnie, a czarownik kopnie kulę... to zaczyna padać deszcz.* Tak też stało się we Wrocławiu, kiedy na rozpoczęcie meczu Polska – Czechy zaczął padać deszcz i pa-

dał przez większą część pierwszej połowy meczu. Jak było na meczu, to wszyscyście P.T. Czytelnicy lepiej widzieli w telewizji niż ja na stadionie. Zdążyłem w poniedziałek oglądać w telewizji powtórkę meczu i wiele sobie wtedy mogłem wytłumaczyć. W każdym razie w drugiej połowie meczu było już wiadomo, że Czesi znają aktualny wynik z meczu w Warszawie, bo ten „czorny diabeł” z 19-tym numerem na koszulce – Petr Jiracek zaczął gonić, a to na lewo, a to do środka, a nasi już nie nadążali. Jak to mówił jeden ze sprawozdawców telewizyjnych obserwując ich poczynania: „Polacy kryli Czechów na radar”. I stało się.

Oczywiście winni są ci z Warszawy, co to nie chcą prowadzić polityki historycznej, dlatego, że nie znają naszej historii. Jak bowiem można było wyznaczać mecz z Czechami we Wrocławiu? Już w 1032 roku Czesi pod wodzą ks. Brzetysława I zajęli to miasto i Śląsk. A w 1335 roku miasto Wrocław i księstwo wrocławskie przeszły pod władanie królów czeskich. Chrząst Polska przyjęła od Czechów. To po ponad tysiącu lat trzeba było jakoś podziękować. Do tego ta nasza gościnność. Przez dwa mecze dopingowaliśmy Czechów. W ostatnią sobotę dopingowaliśmy Polaków, ale cóż to była za różnica... dla Czechów? Do tego jeszcze doszła, jak się okazało, skuteczna ewangelizacja Czechów przez nasze Krajowe Duszpasterstwo Sportowców. Tutaj zgadzam się obawami internauty o nicku Antypepik, który napisał: „Wiadomo, że Czesi to bezbożnicy, ale jakby zaczęli się modlić, to jesteśmy na przegranej pozycji. W ewangelii Mateusza i Łukasza wyraźnie jest powiedziane, że większa radość z jednej odnalezionej owieczki niż z 99 in-

nych w stadzie. Czesi są cwani i mogą zacząć modlić się tylko po to, żeby oszukać Pana Boga”. I tak się zapewne stało, za przyczyną tej naszej usilnej ewangelizacji Czechów! Dwie pozostałe drużyny w naszej grupie w meczu Rosja - Grecja awans załatwiły między sobą. W ramach prawosławia ustaliły, że Grecka Cerkiew Prawosławna winna być górą. Dlatego też zaraz na początku drugiej połowy meczu tych drużyn, po wyrzuceniu piłki z autu, wykonanym przez drużynę grecką, zawodnik drużyny rosyjskiej Ignaszewicz ładnie przyjął podarowaną mu piłkę i głową skierował ją ... prosto pod nogi zawodnika greckiej drużyny Karagulis, któremu już nic nie pozostało jak podciągnąć w stronę bramki i strzelić gola. Tym sposobem w ramach chrześcijaństwa zachodniego: Czechy i wschodniego: Grecja wyłonione zostały jako zwycięskie drużyny w naszej grupie. Zobaczymy jak będzie w pozostałych grupach na Euro 2012.

Niepotrzebnie pochwalilem się, że będę kibicował na stadionie we Wrocławiu. Teraz przechodzący obok mnie znawcy piłki nożnej winią mnie za złe kibicowanie polskiej drużynie, mówiąc do mnie: „Panie Georg, jak pan to kibicował, kur...ości!, żeśmy przegrali!” I pokazują mi taki gest: „piąstka pod bródkę”. Zaczynam się powoli obawiać o swoje życie! A teraz to będziemy mieli w telewizji tak jak w tej piosence, którą zacytowałem na początku felietonu:

*„i tak się przyklada i mówi z ekranu,
i bredzi latami wieczorem i rano,
to już jest koniec (to już jest koniec)
nie ma już nic (nie ma już nic)
jesteśmy wolni bo nie ma już nic”.*

Andrzej Georg



Przed okręgowką testowane są nowe ustawienia, tu z trenerem M. Bakunem jako stoperem i M. Sikorą w bramce. Obaj sprawdzili się w tych rolach. Fot. W. Suchta

PO AWANSIE

- Przed Euro pytano mnie o naszą reprezentację i powiedziałem, że ciężko będzie wyjść z grupy i to podtrzymuję. Moim faworytem jest Hiszpania, ale piłka jest nieprzewidywalna, więc nie ma stuprocentowych faworytów – mówi Mieczysław Sikora, piłkarz ustronńskiej Kuźni

- Chciałbym być optymistą, ale rozum podpowiada, że będzie nam ciężko. Stawiałem w ciemno na Holandię i Niemcy, ale pierwsze mecze to zweryfikowały. Obstawiam przy Niemcach – twierdzi trener Kuźni Marek Bakun.

O szanse polskiej drużyny na Euro pytałem jeszcze przed meczem z Rosją. Jak widać trener i najlepszy zawodnik Kuźni dość trzeźwo oceniali szanse naszej drużyny.

Sama Kuźnia awansowała pewnie do ligi okręgowej, a duży w tym udział miał jej najlepszy piłkarz Mieczysław Sikora, zdobywca 31 bramek w 24 meczach.

- Oczywiście tych bramek mogło być więcej, ale cieszymy się z tego co jest, nie narzekajmy. Celem był awans a nie moje popisy strzeleckie – mówi M. Sikora.

Pytam go też o obawy przed występami w A-lasie, gdzie można odnieść poważną kontuzję, na co odpowiada:

- Obawy były, ale po pierwszych meczach znikły. Nie odnotowałem, by mnie atakowano brutalnie. Oczywiście były różne docinki w stylu: „Sikora, ty gwiazdo!”, ale takie rzeczy zdarzają się na każdym poziomie rozgrywek. To jest spowodowane emocjami, więc puszczałem to w niepamięć.

O rudzie wiosennej, decydującej o awansie trener M. Bakun mówi:

- Po pierwszym meczu wydawało się, że nie jesteśmy dostatecznie przygotowani,

ale kolejne potwierdziły, że tylko początek był trudny, tym bardziej, że przeciwnik ustawił się wyraźnie defensywnie. Inni grali bardziej otwartą piłkę, więc nam było wiele łatwiej. W Cieszynie uwierzyliśmy, że jesteśmy dobrze przygotowani, byliśmy wyraźnie lepsi, co potwierdziliśmy w kolejnych spotkaniach. Niestety rozluźnienie przyszło, gdy już zagwarantowaliśmy sobie awans. Mam o to trochę pretensji do chłopaków, że nie potrafili utrzymać wysokiego poziomu. Profesjonalizm drużyny polega na tym, że w każdych warunkach następuje mobilizacja do kolejnych zwycięstw. Na pewno porażka rozbija morale drużyny, co było widać po meczu w Końcach, gdzie nawet na treningach piłkarze byli w gorszej kondycji psychofizycznej. Do tego nieszczęsny ostatni mecz w Bąkowie, o którym chcielibyśmy jak najszybciej zapomnieć. Nigdy już nie chciałbym oglądać takiego meczu w wykonaniu Kuźni.

- Cały sezon trzeba ocenić pozytywnie, bo założony cel zrealizowaliśmy w stu procentach – mówi M. Sikora. - Oczywiście były wpadki, ale już przed rundą rewanżową powiedziałem, że wszystkie nie ma drużyny wygrywającej wszystkie mecze. Dlatego cieszymy się z awansu, a nie patrzymy tylko na wpadki. Przed ligą okręgową drużynę trzeba wzmocnić, ale o tym zdecyduje prezes i trener. To ich zadanie zdecydować kto przychodzi z kim się rozstawiamy. Jak w każdej drużynie, czy to po awansie, spadku, czy nawet grze w środku tabeli, potrzebne jest przewietrzenie szatni, inaczej mówiąc – świeża krew.

13 goli w sezonie strzelił drugi snajper Kuźni Piotr Husar, który tak ocenia miniony sezon:

- Przede wszystkim zadowoleni jesteśmy z rundy rewanżowej. Gra z Mietkiem Sikorą miała duży wpływ na nasze wyniki. Co prawda Mietek grał również jesienią, ale na wiosnę trener trochę inaczej poustawił drużynę, gra była dużo ciekawsza, bardziej atrakcyjna z wieloma bramkami. Jak na mój wiek, liczba strzelonych bramek może satysfakcjonować. Jeśli starczy sił, będę dalej trenował z drużyną.

Zapytany czy to on szuka piłki w polu karnym czy też piłka odnajduje jego, P. Husar Odpowiada:

- Trudne pytanie. To zasługa podań kolegów, ale w części też szczęścia. Nie jestem szybkim zawodnikiem, ale wiem gdzie stać, a to też trzeba umieć wykorzystywać

Teraz przed Kuźnią gra w lidze okręgowej. Zapewne nie będzie już tak łatwo jak w A-klasie, ale też wielu zawodników Kuźni grało już w okręgówce.

- Przed nami runda jesienią i chcemy, by drużyna się zaaklimatyzowała w okolicy szóstego miejsca – mówi o najbliższych planach prezes klubu Roman Zareba. - Na razie nie wiemy jaki poziom prezentują drużyny w okręgówce, składają się cały czas zmieniają, wszystko wyjaśni się po pierwszych meczach. Chcemy wzmocnić drużynę i myślę, że nie wchodzimy do klasy wyższej na jeden sezon. Staramy się, aby polepszyły się warunki treningów. Płyta boiska była w złym stanie, teraz trenuje na niej klub, który awansował do ekstraklasy. Boisko jest całe zielone, a były długoletnie zaniedbania

O blaskach i cieniach drużyny trener M. Bakun mówi:

- Największym naszym atutem była gra ofensywna i tu mieliśmy atuty w postaci Mietka Sikory i kilku młodych zawodników, którzy zrobili ogromne postępy. Można wymienić Ariela Moskałę i Marka Szymałę, bo zrobili wyraźnie trzy kroki do przodu, a wynika to ze stuprocentowej obecności na treningach. To skutkuje rozwojem i przygotowaniem do rundy. Na pewno trzeba poprawić grę defensywną całego zespołu, szczególnie grę pozycyjną. Szybko też musimy szukać drugiego bramkarza. Mieliśmy dużo szczęścia, że przez całą rundę nic nie przydarzyło się Pawłowi Szeffkowi. W lidze okręgowej tak to nie może wyglądać. Drugi bramkarza to priorytet. 9 lipca rozpoczynamy treningi cztery razy w tygodniu. Planujemy sześć sparingów i myślę, że plan przygotowania uda się zrealizować.

Kibice spekulują, że być może Kuźnia wzmocni drugi z braci Sikorów, Adrian grający w ostatnim sezonie w Podbeskidziu.

- To jeszcze nie czas by brat wracał do ligi okręgowej – odpowiada na takie spekulacje M. Sikora. - Nie ukrywam jednak, że planujemy, by kiedyś spotkać się w jednej drużynie. Może w Kuźni. Obecnie sam nie wiem, czy w Kuźni zagram w przyszłym sezonie.

Wojśław Suchta